

Nadchodzą kolejne „reformy” w Grecji

23 maja 2016

Zabijania Grecji ciąg dalszy. Parlament będzie głosował nad kolejnymi „reformami”. Zaprotestują przeciwko nim związki zawodowe.

Jeśli grecki parlament po raz kolejny nie ugnie się przed dyktatem wierzycieli, ci nie zatwierdzą kolejnej pożyczki, której wartość może wynieść nawet 86 mld euro. Żądania dotyczą przyjęcia pakietu oszczędnościowego wartego miliard osiemset milionów euro, jak również utworzenia funduszu prywatyzacyjnego i przyjęcia nowej ustawy dotyczącej niespłacania kredytów.

Za zgrabną nazwą „fundusz prywatyzacyjny” kryje się w rzeczywistości wielka wyprzedaż greckiej ziemi – praktycznie za bezcen. Prywatni właściciele będą mogli kupić prawie 600 mniejszych i większych wysp na Morzu Egejskim oraz ponad 70 tys. różnych nieruchomości, w tym obszarów leśnych i rolnych. Po sprzedaniu wszystkiego Grecja straci większość dotychczasowego mienia państwowego. Ogromny sprzeciw budzi również zawarte w pakiecie oszczędnościowym podniesienie opłat rejestracyjnych samochodów, akcyzy na benzynę i olej napędowy oraz opały, tytoń i piwo. 0 punkt procentowy wzrośnie VAT – do 24 proc.

Wielu ekonomistów wskazywało już, że „oszczędzanie” sprowadza się w rzeczywistości do dławienia greckiej gospodarki i nigdy nie sprawi, że kraj wyjdzie z kryzysu. Ale wierzycieli to nie zraża. Jeśli ocena pierwszej fazy ateńskich reform będzie negatywna, będą kolejne cięcia, w tym obniżki emerytur i pensji, i to bez potrzeby kolejnego głosowania nad nimi w parlamencie.

Przeciwko „reformom” zamierzają protestować pracownicy. 0

szesnastej przed parlamentem rozpoczyna się manifestacja zorganizowana przez największe centrale związkowe. Osobny protest zapowiedzieli pracownicy ateńskiej komunikacji miejskiej.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu